Nr. 3. Lwów, Piątek dnia 3. Stycznia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologia lub korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Genowefy p.
Jutro: Tytusa bisk.
Pojutrze: Telesfora.

Grecko-katolickie:
Anastazji.
10 Mucz.
Jewhenyi.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.
Zachód „ o 4 g 14 m.
Barometer 774. Lekka odwilż.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Straże i pogotowia pożarne.

Przezorna z góry Rada zawiadowcza kraj. związku ochotn. Straży pożarnych na posiedzeniu 5. października zr. postanowiła przystąpić do organizacji ochotn. Straży pożarnych po wsiach, gdzieby zaś organizacja taka napotykała na trudności, do zaprowadzenia z pomocą miejscowej władzy autonomicznej, przymusowego pogotowia ogniowego, złożonego ze wszystkich zdrowych i silnych mieszkańców danej miejscowości lub gminy.

W tym celu wydała Rada zawiadowcza, okólnik z prośbą do wszystkich Rad powiatowych, w którym powiada:

„O potrzebie zaopatrzenia wsi w przyrządy ratunkowe, a przedewszystkiem w sikawki i zaprowadzenie uorganizowanej pomocy na wypadek pożarów rozwodzić się nie będziemy, znana ta już powszechnie sprawa i odczuta przez kraj cały zajmuje obecnie wszystkich, którym dobro kraju i zachowanie resztek majątku narodowego nie jest obojętnem.

Potrzeba ta staje się tem naglejszą w obec co raz częstszych i groźniejszych klęsk pożarowych i w obec ogólnej nędzy i zubożenia spowodowanych innemi klęskami elementarnemi, że wspomniemy tylko o ogólnym nieurodzaju. Nie jednemu z rolników pozostał tylko *dach nad głową, ostatni dobytek i schronisko*, które lada chwila utracić może wskutek braku odpowiednich zarządzeń ze strony władz i przy całkowitem zaniedbaniu wykonywania przepisów ogniowo policyjnych.

Przez zakupno sikawek i zaprowadzenie racjonalnej obrony zmniejszą się pożary i wynikające stąd klęski i nędza; usunie się udokumentowane przez zwierzchności gminne żebractwo „na pogorzelców“ zalegające wszystkie goścince, drogi, dwory, plebanje i miasta. Żebraniny te powtarzają się w Sejmie, a nawet dochodzą do monarchy. Całe rodziny takich „pogorzelców“ lub całe nawet partje żebrzą nieraz i wałęsają się latami, wielu z nich ginie z zimna i niedostatku, mniejsza część zaledwie po długiej wędrówce powraca na pogorzelisko, reszta puszczona na bezdroża zaludnia zakłady karne.

Ludzie ci odczuwają z pewnością, że cierpią nie z własnej winy i mają słuszny żal do tych, których obowiązkiem było pomyśleć o zabezpieczeniu ich od podobnego losu przez zaprowadzenie i ścisłe wykonywanie ustawą przewidzianych środków zaradczych.

Rada zawiadowcza kraj. związku ochotn. Straży pożarnych nie szczędziła dotychczas kosztów, żmudnej pracy, a nawet i poświęcenia, aby tylko uchronić kraj od klęsk pożarnych, wszelkie jednak usiłowania zostaną bezowocne bez pomocy władz autonomicznych. Gdzie tylko można było w tej sprawie coś zrobić lub zarządzić za pomocą ludzi dobrej woli i chętnych, Rada zawiadowcza nie omieszkała korzystać z okoliczności i zrobiła co do niej należy, a dowodem tego założenie kilkudziesięciu straży pożarnych w miastach, miasteczkach i niektórych wsiach w ostatnich 2 latach i ogólna liczba 154 Towarzystw strażackich w kraju.

W gminach wiejskich dla braku ludzi chcących się zająć zebraniem funduszów potrzebnych na zakupno sikawek w drodze składek i mogących się zająć organizacją straży pożarnej, rada zawiadowcza „Związku“ nie jest w stanie cokolwiek w tym względzie uczynić, dlatego też udajemy się do wydziału powiatowego o pomoc i upraszamy o zajęcie się tą sprawą“.

W nadziei, że wydziały rad powiatowych raczą poprzeć usiłowania Związku, Rada zawiadowcza tegoż, rozesłała im „*Sprawozdanie o przebiegu sprawy zakupna sikawek i organizacji pogotowia pożarnego wiejskiego, zaprowadzonego w powiecie Sokalskim*“ przez tamtejszy wydział powiatowy za inicjatywą tamtejszego marszałka powiatowego Stan. Polanowskiego.

Organizacja ta od 2 lat wprowadzona w życie i przeprowadzona energicznie, posłużyć może *za wzór postępowania* przy podobnej czynności w każdym powiecie. Ze swej zaś strony Związek ofiaruje wydziałom powiatowym swoje *usługi we wszystkich kwestjach fachowych*, wskazanie najodpowiedniejszych systemów sikawek i źródeł najtańszego ich nabycia, dostarczeniem odpowiednich wskazówek postępowania przy gaszeniu pożarów, przysłaniem fachowych instruktorów do pouczenia pojedynczych członków lub nawet i całych korpusów strażackich w obchodzeniu się z przyrządami pożarnemi, bezpłatnem udzielaniem czasopisma pt. *Przewodnik pożarniczy* i dopilnowaniem wykonania wydanych przez świetny wydział powiatowy zarządzeń, za pośrednictwem fachowych i doświadczonych w tych sprawach członków kraj. Związku.

Zalecamy okólnik przytoczony przychylnej rozwadze wszystkich reprezentacyj powiatowych, bo teraz zima, i wczas pomyśleć o zapobieganiu przyszłym klęskom. Od wielu lat powtarzamy, że w każdym powiecie, reprezentacja powinna ustanowić *umyślnego* referenta (delegata) do spraw pożarnictwa. A wtedy zaletny przykład pow. sokalskiego będzie mógł łatwo być w praktykę wprowadzony.

Z Bukowiny.

Czern. *Gazeta Polska* pisze: Marszałek kraju br. A. Wassilko, jako prezes zawiązanego w marcu br. wspólnego komitetu obu partyj autonomicznych II. koła wyborczego wielkich posiadłości na Bukowinie, zwołał na dzień 29. bm. do Czerniowiec posiedzenie członków tegoż komitetu, na które przybyli wszyscy członkowie z wyjątkiem czterech, a to: pp. br. Jerzego Kapri, br. Mikołaja Mustatzy, dr. Jana Zotty i br. Wiktora Styrcea. Pierwszemu przeszkodził wypadek śmierci w rodzinie (w Budapeszcie zmarła siostra br. Kaprego), inni zaś trzej panowie usprawiedliwili swą nieobecność chwilową chorobą.

Posiedzenie zagaił br. Wassilko przemową, której z żalem tylko treść ogólną podać możemy, nie było to bowiem zebranie publiczne. Pan marszałek w gorących i serdecznych słowach powitał zgromadzonych, wypowiadając radość z powodu, iż wyborcy z wielkich posiadłości, po długoletnich przykrych zwadach doprowadzili w końcu do pojednania, którego wyrazem jest właśnie zebrany komitet.

Zapewnił dalej p. marszałek imieniem swoich przyjaciół politycznych, iż od tej chwili całą działalność wyborczą zarówno do Sejmu, jak i do Wiednia, uczynią zależną wyłącznie od kierunku tego komitetu, który będzie decydował o stanowisku całego połączonego autonomicznego obozu na Bukowinie. Specjalnie, jako reprezentant autonomji kraju, zaznaczył jeszcze br. Wassilko swą głęboką radość, iż w końcu zapanowała jedność, zgoda, wzajemny szacunek i zaufanie między obiema partjami.

Przemówienie p. marszałka było bardzo piękne i szczere, to też z prawdziwie polską serdecznością odpowiedział na nie wiceprezes komitetu, p. Grzegoż Bohdanowicz. Imieniem swego stronnictwa podzielił mowca radość p. marszałka z powodu zawartego pojednania i podziękował mu za trudy, jakie w tem dziele położył. Zarazem wyraził silne przekonanie, iż w komitecie rządzić będzie duch prawdziwej łączności i równouprawnienia obu dotychczasowych obozów w każdym kierunku.

Od r. 1871, kiedy ówcześni przewódcy rumuńskiego obozu zawarli byli ugodę z polskimi wyborcami, — która jednak, niestety, nigdy nie weszła w życie, — od tej chwili były obecne przemowy dwu przewódców politycznych pierwszą jaśniejszą chwilą w życiu parlamentarnem Bukowiny. Niechajże ta jutrzenka zgody będzie z Nowym Rokiem zapowiedzią nowej, dawno upragnionej, lepszej ery!

Komitet następnie zastanawiał się nad zakresem swego działania, a przedewszystkiem nad kwestją, ażali ma ograniczyć swą czynność wyłącznie tylko na wybory w kurji wielkich posiadłości, z których wyszedł, — czyli też przybrać do swego łona mężów zaufania z kuryj miejskich i wiejskich i ukonstytuować się, jako krajowy autonomiczny komitet wyborczy. Swego czasu przemawialiśmy na tem miejscu za tą ostatnią alternatywą, która pozwoli komitetowi zjednoczyć w swem łonie akcję autonomicznych żywiołów całego kraju i tem samem uczyni tę akcję więcej intenzywną.

Z przyjemnością też zapisujemy, że członkowie komitetu jednomyślnie oświadczyli się za bronioną przez nas opinją i uchwalili, przez powołanie do swego grona odpowiedniej liczby członków z kuryj miejskich i wiejskich, wystąpić, jako krajowy komitet wyborczy dla wszystkich kuryj.

Kooptowanie dalszych członków komitetu dokonanem będzie na następnem posiedzeniu.

Następnie członek komitetu dr. Stefan Stefanowicz, z uwagi na powyższą uchwałę, rozszerzającą zakres działania komitetu także na kurje miejskie, poruszył sprawę opróżnionego mandatu do Rady państwa z kurji miast Radowce-Seret-Suczawa, który to mandat w najkrótszym czasie ma być przedmiotem akcji wyborczej.

Po wysłuchaniu opinji mowcy, który podniósł i umotywował kandydaturę br. Eudoksego Hormuzakiego, komitet jednomyślnie uchwalił p. Hormuzakiego polecić od siebie wyborcom miast rzeczonych, jako najgodniejszego kandydata na posła do Rady państwa.

Trza bowiem wiedzieć, że znaczna większość w

borców trzech miast wymienionych postanowiła— jak nam donoszą dobrze poinformowane źródła— zaniechać dalszej walki z wiatrakami pod centralistycznem sztandarem i wysłać do Rady państwa reprezentanta, któryby mniej zajmował się wielkopaństwową polityką partyjną, a więcej dbał o sprawy ekonomiczne i stosunki własnego kraju.

Listy z kraju.

Budzanów 1. stycznia. *(Zarządzenie starostw).* Odnośnie do umieszczonego w *Kurjerze* przed kilkunastu dniami okólnika namiestnictwa, w sprawie niszczenia koni, wydało ck. starostwo w Czortkowie ze swej strony okólnik następującej treści:

Do wszystkich urzędów gminnych i przełożeństw obszarów dworskich. Doszło do wiadomości prezydjum namiestnictwa z gazet, że na polach między Zwiniaczem, Kosowem, Wierzbowcem a Laskowcami i na polach budzanowskich praktykuje się rzekomo na wielką skalę niszczenie chorych, czy też nieprzydatnych koni, a oprawcy przy tem zajęci, zostawiają na miejscu odarte ze skóry ścierwa nie grzebiąc ich wcale na ścierwiskach na ten cel przeznaczonych. Przeto celem zapobieżenia wyż wspomnianemu postępowaniu ze strony właścicieli koni i oprawców, polecam zwierzchności gminnej i przełożeństwu obszaru dworskiego, by w razie niszczenia koni w gminie tamtejszej ścierwo natychmiast należycie zagrzebane zostało na ścierwisku, na ten cel przeznaczonem. Wszelkie zboczenia przeciw temu rozporządzeniu będą jak najsurowiej karane. Ck. starosta.

Podobny okólnik rozesłało do gmin także i starostw Trembowelskie.

Jak wam już donosiłem, ścierwa leżące na terytorjum pow. czortkowskiego zostały usunięte z uznania godnym pospiechem. Ale wykonanie przepisów w naszym Budzanowie pozostawiono psom, krukom i świniom. Nowe te organa sanitarne okazały się jak dotychczas bardzo gorliwymi; co jednak będzie dalej, gdy śnieg grubym całunem okryje niedojedzone szczątki ścierwa, których jeszcze dość będzie, aby przy wiosennych roztopach zapowietrzyć całą okolicę? Donoszę więc o tem dla informacji wys. namiestnictwa, które z pierwszej mej korespondencji zaczerpnęło sposobność do wydania swych zarządzeń.

Podaję to również do łaskawej rozwagi starostwa w Trembowli, przyłączając się w tej mierze do życzeń mieszkańców Budzanowa, Zwiniacza, Skomoroch i innych wsi w pierwszym rzędzie zagrożonych ewentualnemi następstwami.

Tłuste 31. grudnia. *(Zawiązanie kasyna. Pożegnanie. Z okolicy. Rycerze Lojoli na kresach podolskich).* Wszelkie objawy towarzyskiego życia na prowincji zasługują na tem większe uznanie, jeżeli budzą się wśród wyjątkowo nieprzyjaznych warunków. Skupiać zaściankową inteligencję w jednolite kółko towarzyskie — jest prawdziwą zasługą wobec powszechnie znanej, epidemicznie szerzącej się plagi małomiasteczkowych waśni i plotek. Usilne zabiegi i starania kilku jednostek stworzyły z podziwienia godną wytrwałością u nas kasyno, które zapowiada kilka wieczorków z amatorskim teatrem oraz trzy odczyty na cele dobroczynne. Przy nader ograniczonych środkach, jakimi może rozporządzać szczupła garstka członków miejscowych byt kasyna z wielkim tylko wysiłkiem da się utrzymać. Po zarządzie jednakże pełnym energji i młodzieńczego zapału mamy pewność, że kasyno w Tłustem przetrwa zwycięsko wszelkie intrygi postronne.

W końcu listopada kasyno żegnało jednego ze swoich członków założycieli auskultanta H. Fedorowicza przeniesionego do Lwowa.

Tegoroczna klęska nieurodzaju nawiedziła i naszą okolicę. Najdotkliwiej uczuwać się daje brak paszy, którego nieuniknionem następstwem jest marnowanie za cenę skóry i kości wszelkiej chudoby. Przednowek zapowiada się bardzo ciężki, bo środki wyznaczane nie mogą wystarczyć. Mamy na to przykład w gm. Szypowce nad Seretem, która liczy z górą 800 dusz, a dostała zapomogi 60 guld. W wydziale powiatowym pocieszano ją widokami większej pomocy. Choroby zaczynają grasować.

W Jezierzanach (pow. borszczowski), jak pogłoska niesie, probostwo łacińskie objąć mają rycerze Lojoli — na początek w liczbie czterech. Gdy ta majętność należy do ks. Sapiehów, więc trudno uwierzyć w rzeczywistość tych pogłosek, która w pierwszej linji gorszy wszystkich dbałych o zgodę z Rusią.

Ograniczenie kompetencji sądów w sprawach drobiazgowych.

Wyższy sąd krajowy wiedeński powziął niedawno uchwałę plenarną, nie pozbawioną zasadniczej ważności. Jak wiadomo, postępowanie w sprawach drobiazgowych dotyczy spraw spornych tylko do wartości 50 zł., może jednak być rozszerzone i na sprawy do 500 zł. w razie, jeżeli obie strony złożą pisemne oświadczenie, że się na to zgadzają. Owoż w sądzie wiedeńskim, a podobno także i w innych, wyrobiła się praktyka przy interpretacji tego przepisu, że za takie obustronne oświadczenie uznawano, jeżeli kupujący towar przyjmował fakturę, na której znajdował się dopisek, że w razie sporu obie strony zgadzają się na postępowanie drobiazgowe do wysokości 500 zł. Dużo kupców wiedeńskich opatrywało wskutek tego swe faktury takim dopiskiem, by sobie razie sporu zapewnić skrócone postępowanie dr biazgowe a równocześnie uniknąć także apela przeciw wyrokowi, której postępowanie drobiaz gowe, jak wiadomo, nie dopuszcza. Otóż wyższ sąd krajowy z okoliczności pewnego zażalenia nie ważności powziął uchwałę plenarną, na której rzekł, że „dopisek umieszczony na fakturze, że razie sporu obie strony zgadzają się na postępo wanie drobiazgowe, nie wystarcza do umotywo wania kompetencji sądu drobiazgowego, a przyj jęcie towaru wraz z taką fakturą lub faktur wraz z towarem nie będzie uważanem za poprzed dnią ugodę po myśli § 5. ust. o postępowani drobiazgowem“. Ponieważ wyższy sąd krajowy stanowi ostatnią instancję dla zażaleń nieważno ści w sprawach drobiazgowych, więc plenarna u chwała tego sądu będzie odtąd zapewne dyrekty wą dla pierwszych instancyj.

Skargi moskiewskie.

W korespondencji z Warszawy do *Gażdy nin* znajdujemy skargi i ubolewania, umieszcza ne wielokrotnie a ułożone nieodmiennie wedle je dnego i tego samego szablonu. Najpierw więc teatrze. Korespondent maluje kwitnący stan tea tru polskiego w Warszawie, zaznacza, że teatr takiego nie posiada ani Poznań, ani Kraków, ow „Jerozolima polska“. Natomiast — ciągnie dal korespondent — zupełny brak teatru rosyjskieg w całym kraju bije w oczy i zdumiewa każdeg przyjeżdżającego tu Rosjanina, a tymczasem pra sa polska popiera projekt wzniesienia jeszcze je dnego polskiego gmachu teatralnego na Saskim placu.

Dalej korespondent narzeka na ubóstwo ro syjskiego życia towarzyskiego w Warszawie, ubo lewa, że nawet nie ma czytelni lub bibljoteki ro syjskiej; wyrzuca też dzisiejszemu rosyjskiemu za rządowi teatrów, że nie postarał się o zaangażo wanie, choćby na czas krótki, trupy rosyjskiej n występy gościnne, jak to zrobiła poprzednia pol ska dyrekcja; cytuje wreszcie fakt, iż przed pięci laty klub rosyjski wobec nowo przybyłych człon ków stanowczo przegrał sprawę urządzenia w swym lokalu sceny rosyjskiej; uważano, że sprawa ta nie warta kosztów, obliczonych na rs. 8.000 Wszystko to smuci korespondenta, który w fak tach powyższych upatruje wyjaśnienie stanu po niżenia, w jakiem się znajduje warszawskie towa rzystwo rosyjskie. Jeden z nowo-zamianowanych urzędników mówił do korespondenta: „Wszystko to jest dla nas sprawą drugorzędną; wprawdzie tutejsi Rosjanie z siódmego dziesięciolecia marzy o jakiejś towarzyskości rosyjskiej, prawie tak sa mo jak marzył Aksaków, ale my myślimy inaczej

HORODYSZCZE

Nowela

z papierów śp. *Walerji Błotnickiej (Soleckiej).*

20. czerwca.

Drogi Kaziu!

Siedzę w oknie, poprzed którem uwijają się jaskółki i świergocą razem z wróblami nieznośnie, przed oknami mam też kilka krzaków bzu i jaśminów, ale te już odkwitły, a róże schną z gorąca i wyglądają jak zmęczone po balu tancerki w zmiętych tarlatanowych sukniach i ze zmęczonemi twarzyczkami. Przedemną wzgórze, lasek, skała żółto-czerwona, wysoka na jakie sto stóp, naga i łysa, jakbyś ją tu żywcem przeniósł z nad Sorrento; opodal żółty łan żyta i czerwone spodniczki żniwiarek, wszystko tu nader śliczne, nader urocze! Ach, są i muchy, całe roje much! Brzęczą na wszystkie tony, a ze szczególnem upodobaniem lecą do mego nosa. Uf! szkaradna mucha! Z tem wszystkiem zapewniam Cię, mój drogi, że się tu paradnie nudzę.

Całe Horodyszcze wraz ze wszystkiemi kopami żyta i pszenicy, całą trzoda rogatą i nierogatą i wszystkiemi przyległościami, przynależnościami, inwentarzami, i tym podobnemi ...ami, nie warte burszowskiej naszej knajpy i naszych wesołych pogawędek.

Ba, dawne to czasy! Siedm lat przeminęło!..

Siedm lat — długich i ciężkich. Napracowało się, namęczyło, nacierpiało — i po cóż? Aby się przekonać, żeśmy dzieciaki, z którymi los gra w ciuciubabkę.

Marzenia moje o pracy nad dobrem kraju, ojczyzny, społeczeństwa — no, te, jak wszystkie marzenia, rozbiły się w puch. Usiłowania bezowocne, prace bezpłodne wyrodziły we mnie gniew na społeczeństwo w którem żyję i na samego siebie. Ja, co jak Prometeusz, chciałem niebu odkraść iskrę dla dobra ludu — nic nie zdołałem zrobić. Karłem jestem duchowym — nic nie mogłem, nic nie zdołałem...

Porzuciwszy wszelkie marzenia i ideały młodości, chciałem zdobyć dla siebie samego spokój i przyszłość niezależną, to co się nazywa pospolicie piękną pozycją, bytem...

Ba, tym razem poszło gorzej jeszcze.

Byłeś świadkiem walk przebytych, rozczarowań doznanych.

Na pozór nie brak mi ani zdolności umysłowych, ani wytrwałości w pracy, ani energji — a jednak mimo to wszystko... gdyby nie Horodyszcze, które mi spadło jak z nieba wraz ze śmiercią wuja, chodziłbym dotąd w podartych butach i z wytartemi łokciami i siedział w kieszeniach żydowskich, jak to bywało w ostatnich czasach w W. kiedy tyś mię ratował, mój Patroklu! Dwie bułki, trochę szynki i samowar herbaty stanowiły cały nasz objad.

Rok minął niespelna, tyś sławnym artystą, przebiegasz czarodziejską Italję, a każdy dzień nowe przynosi promienie — świeży liść wawrzynowy na twe czoło... Ja liczę kopy na łanie... ziewam... Staram się przeglądać rachunki gospodarskie, a cyfry skaczą mi jakiegoś djabelskiego walca w oczach... No, i białe spodniczki fruwają, różowe trykoty, rozwiane włosy, a jedna z nich ma nawet twarzyczkę Loli...

Czyżbym należał do kategorji niepoprawnych marzycieli? Nie — nie! Powoli zaczynam się przemieniać w porządnego człowieka... zaczynam nabierać tuszy... i marzę... o ożenieniu... Tylko przyszła moja musi mieć z 200,000 posagu. Zresztą mniejsza o ród i urodę...

Potem zaczniemy życie używania. Epikureizm to najlepsze jeszcze z filozofji. Zresztą nic innego mi nie pozostało.

Czyż mam się na wieki zakopać w tej wioszczynie?

Odrzuciwszy poetyczne frazesa Horodyszcze wujowe to nędzna wioska podgórska. Tysiąc paręset zł. nosi czystego dochodu i to w dobrym roku, a potem świat tu deskami zabity. Sąsiedzi z pogardą patrzą na moją czarną szafkę, z której sterczą różnokolorowe grzbiety książek. W święta zbierają się u pana Alfreda (elegant i Warszawiak) na partyjkę, przyczem buteleczka ma także swoje prawa. Zaczynam nawet nabierać upodobania w tych zebraniach, na których mówi się o pszenicy, bydle, koniach, pędzeniu wódki i robieniu pieniędzy. Ot — jedyny to jeszcze środek przeciw śmiertelności z nudów. Kobiet nie ma tu wcale.

O! przepraszam! są trzy panny Sępiowskie. Wszystkie trzy w perkalikowych, różowych sukienkach, z niebieskiemi wstążkami u kapeluszy, z perkatemi nosami i czerwonemi rękami, ale pokrytemi rękawiczkawi *glacé* w kolorze żółtym. Wychodząc z kościoła (my tworzymy przed kościołem szpaler), zerkają na mnie oczyma i szepcą po francusku z akcentem czysto podkarpackim:

— *Quel beau jeune homme, maman!*

Mama, opasła, czerwona dama jak piwonja, z czerwonemi różami na kapeluszu, sapiąc odwraca głowę, i spogląda na mnie maleńkiemi oczka-

Naszem zdaniem, Rosjaninowi nie należy się tu osiedlać, ale po wysłużeniu uprzywilejowanej emerytury — marsz w swoje strony“. Co innego znów mówił korespondentowi jeden z niewielu już działaczy ze wspomnianego dziesięciolecia. Mówił mu mianowicie z żalem co następuje: „Czujemy się tu w kraju więcej rozdzielonymi niż poprzednio, kiedy było nas tu inteligencji rosyjskiej zaledwie dziesiąta część tego co dzisiaj. Mieliśmy wówczas nadzieję, mieliśmy pewność, że kiedyś przecież utworzymy tu trwałe towarzystwo cywilizowane, że nie będziemy przelotnymi poszukiwaczami wysokiej płacy, uprzywilejowanej emerytury itp.“

Kronika.

P. H. Bukowski ze Sztokholmu przystępując do akcji ratunkowej dla dotkniętych nieurozajem w Galicji nadesłał wczoraj 200 marek pruskich na ręce prezydenta Mochnackiego.

W listach do nas wystosowanych oświadczają także posłowie: Aug. Lewakowski, Potoczek, Kraharczyk i Stręk, że przystępują do akcji komitetu zawiązać się mającego. Datek obyw. Włodzimirza Gniewosza 25 zł. złożyliśmy na książeczkę oszczędności, dopóki komitet nie będzie zawiązany. Czekamy na to niecierpliwie.

Komitet drugiego zjazdu historyków polskich we Lwowie postanowił na żądanie z wielu stron objawione, przedłużyć termin nadsyłania zgłoszeń z referatami na zjazd do dnia 10. stycznia. Po upływie tego czasu, lista zgłoszonych referatów zostanie bezwarunkowo zamkniętą i do wiadomości publicznej podaną. Wszelkie zgłoszenia uprasza się przesyłać pod adresem: Sekretarjatu drugiego zjazdu historyków polskich, Lwów, ulica Zimorowicza nr. 7.

Studja farmaceutyczne reguluje rozporządzenie ministerstwa (ogłoszone 31. grudnia zr.) w ten sposób, że do wstąpienia na kurs wymaga 6 klas gimnazjalnych lub wykazania znajomości języka łacińskiego, odpowiedniej tej klasie.

Z armji. Feldmarszałek podpor. Rudolf Merkl, szef sekcyjny w ministerstwie wojny otrzymał tytuł tajnego radcy. Właścicielami pułków zostali feldm. podp. Antoni br. Szveteney de Nagy Ohay 86 pp., Teodor Graumüller v. Tannbruck 5 pp., Leopold ks. Croy 94 pp., Edmund Krieghammer, komenderujący w Krakowie, 100 pp., Rudolf ks. Lobkowitz 13 p. artylerji korpuśnej, August Weigl 2. p. art. korp., Karol Fischer 10. p. art. korp. Feldm. podp. Juljan Roszkowski został mianowany komendantem fortecy w Przemyślu a pułkownik Gustaw hr. Geldern-Egmond zum szefem inżynierji 1. korpusu i przydzielony równocześnie do sztabu jener. Jenerał-major Ludwik Fabini został przeniesiony w charakterze komendanta do 22. brygady piechotnej.

Zamiast życzeń noworocznych złożyli w adm. *Kurjera* dla weteranów z r. 1831, p. Franciszek Dziurzyński i Michał Sowiński z Husiatyna po 1 złr, Franciszek Nartowski z Narajowa 1 złr., p. Joanna Tokarska 50 ct., Franciszek Obmiński z Przemyślan 50 ct., dr. Rosenhek adwokat ze Śniatyna 2 złr. Dla weteranów z r. 1863 p. Aleksander Nęcki ze Stanisławowa 2 złr. — Na cele dobroczynne Papée Stanisław, inżynier w Brodach 1 złr. — Na rzecz ubogich m. Lwowa p. Władysław Słuszkiewicz 1 złr.

Wiadomości korporacyjne. Towarzyszy, należących do stowarzyszenia przemysłowego budowniczych, cieśli, kamieniarzy, studniarzy, terakocistów, betonistów i rzeźbiarzy w kamieniu zawiadamia się, iż rachunki kasy chorych, zostały zamknięte z 31. grudnia 1889.

Ponieważ nie wszyscy członkowie wypełnili swoje wkładki statutem przepisane, przeto też przedłuża się termin do 15. stycznia br., o czem zawiadamia się i pp. pryncypałów, by również połowę wkładek towarzyszy na podstawie §. 5. statutu kasy chorych wypełnili. *Józef Żydzianowski*, skarbnik.

Muzyka kościelna. Dzisiaj o godz. 12. w południe wykona kółko śpiewackie „Echo“ podczas żałobnego nabożeństwa „Requiem“ Wilhelma Czerwińskiego.

Posadę prowadzącego metryki izr. we Lwowie nadał magistrat p. drowi Leonowi Rechenowi, nowomianowanemu sekretarzowi gminy izr. P. dr. Rechen wczoraj objął urzędowanie.

Do towarzystwa im. St. Staszica przystąpiła Karolina Karasińska, żona inżyniera i obywatelka m. Lwowa, w charakterze członka wspierającego i przyjęła mandat na delegatkę towarzystwa.

Oburzenie ortodoksów lwowskich przeciw kantorowi synagogi miejskiej, Baruchowi Schorrowi, za napisanie opery „Samson,“ wystawionej w teatrze żydowskim, pociągnęło dla „kompozytora“ smutne następstwa. Nie tylko bowiem musiał zaniechać dalszego wystawienia opery — co zresztą dla muzyki europejskiej nie jest zbyt wielką stratą — lecz nadto uległ dotkliwej i kompromitującej go karze. Zabronił mu mianowicie zarząd synagogi w porozumieniu z „magidem“ Halpernem odprawienia modlitw przez przeciąg kilku tygodni. Gdy w tym czasie przypadły święta „Chanukah“, synagoga była przez całe święta bez kantora, a temuż odpadły bardzo znaczne dochody, które rok rocznie z okazji tych świąt mu przypadają. Donosi o tem *Ojczyzna*.

Bal rymanowski, który się odbędzie w kasynie miejskiem 6. bm., zapowiada się świetnie. Dekoracja sali będzie okazałą, a porządki tańców zaopatrzone w fotografje okolicy Rymanowa, przedstawiają się bardzo pięknie. Kto nie otrzymał zaproszenia z powodu niedokładności adresu, raczy zgłosić się do p. Wł. Zontaka w muzeum hr. Dzieduszyckiego.

Bal maskowy. Tutejsze Koło literacko-artystyczne postanowiło urządzić w bieżącym karnawale dwie większe zabawy. Jedną z nich będzie bal kosjumowy, połączony z maskaradą. Na onegdajszem posiedzeniu komitetu postanowienie urządzenia tej zabawy w sali kasyna miejskiego 29. bm. zapadło dopiero po 2-godz. dyskusji, gdy się przekonano, że jest możliwem przeprowadzenie zupełnie ścisłej kontroli, tak, aby się nie dostał na salę nikt niepowołany. Panie wystąpią do woli w kostjumach z maską na twarzy, lub w toalecie balowej i zarzuconem na niej dominie, po północy bowiem nastąpi ogólne demaskowanie się i rozpocznie się bal kostjumowy.

Zaproszenia na ten bal wysłane zostaną wyłącznie do członków.

Osoby obce będą mogły otrzymać zaproszenie tylko na wyraźne żądanie jednego z członków „Koła“ i następnie uznanie wybranej ad hoc komisji.

Drugi wieczór „Koła“ z tańcami odbędzie się równie w sali kasyna miejskiego 12. lutego.

W przyszły czwartek 9. bm odbędzie się w lokalu Koła wyłącznie dla członków Koła i ich rodzin raut, po którym nastąpią tańce. Ze względu na uniknięcie ścisku, liczba osób została ograniczoną.

Jeneralna dyrekcja austr. koleji państwow. zawiadamia, że kupon płatny 1. stycznia 1890 od akcji ck. uprzyw. koleji Albrechta będzie od tegoż dnia wypłacany w głównej kasie jener. dyrekcji austr. koleji państw. w Wiedniu (Fünfhaus Schönbrunnerstrasse 6) w kwocie 1 zł. w srebrze od sztuki.

Od 1.—14. stycznia br. wypłata odbywać się będzie także w Berlinie w banku niemieckim, w Frankfurcie n. M. w niem. banku związk. i u Erlangera, i w Monachjum w baw. banku związk. w markach niem. podług kursu.

Od 15. stycznia br. wypłacać będzie tylko główna kasa austr. koleji państw. w Wiedniu.

Influenca. *Temps* donosi, że influenca mocno grasuje wśród francuskiej rady państwa. Dwaj prezydenci sekcyjni, pięciu radnych i kilku maîtres des requetes i audytorów zachorowało, tak, iż posiedzenia sekcyjne z powodu braku radnych odbywać się nie mogą.

W Nancy zamknięto liceum, a w Toulonie panuje formalna panika z powodu influency. Liczba zmarłych wskutek tej choroby podwoiła się w ciągu trzech dni. W Belforcie w garnizonie wojskowym w niektórych kompanjach zachorowało po 15 ludzi.

We Lwowie zachorowało na influencę przeszło 40 alumnów w ruskiem seminarjum duchownem. Symptomata choroby są bardzo lekkie. Ponieważ infirmarjum tego zakładu, liczącego do 300 ludzi, pomieścić może zaledwie 13 chorych, przeto większa część chorych mieści się w nowych zwykłych dormitorjach.

Do *Przyjaciela Ludu* donoszą: W Wierzchosławicach (pod Tarnowem) pojawiła się influenca. Zapadli na nią: ks. N., nauczyciel M. i żona nauczyciela, prócz tego kilku włościan. Choroba ta sprawia swym ofiarom wszelkie dolegliwości. Zapewne i między dziećmi się znajdzie, co jednak wobec rozległej miejscowości w czasie feryj świątecznych na razie skonstatować trudno.

W tym roku ludziska dręczeni od biedy więcej niż kiedykolwiek, chorują u nas także na różne inne choroby i umierają sobie jeden za drugim najspokojniej; między innymi zmarł młody człowiek, który się potłukł, pracując przy budowie drugiego mostu na Dunajcu.

Bieda! Ot za chlebem wyemigrowało z naszej wsi do Ameryki może z paręset osób, przeważnie młodych, zdrowych i zdolnych do każdej pracy.

Zmarli. We Lwowie zmarł Stanisław Sokulski, em. oficjał sądowy w 97. r. życia. — We Wiedniu zmarli: ks. dr. Klemens Diwald, kapłan kolegjum Barnabitów, jubilat, dobroczyńca młodzieży i generał-major na pensji Jan Nepom. Beck w 85. r. życia. — W Zagrzebiu umarł znakomity przemysłowiec Gwido Pongratz, który własną pracą dorobił się miljonowej fortuny. — W Dreźnie zmarł znany pejzażysta prof. Kummer w 80. r. życia i muzyk Reichel skutkiem influency.

W Warszawie zmarł 30. zm., licząc lat 28, malarz Jakób Rosenbaum. Zgasły studja początkowe odbywał w szkole rysunkowej, następnie kształcił się w Monachjum, a wreszcie w Paryżu. Powróciwszy do Warszawy, dał się poznać z kilku prac przed dziesięciu dniami, atoli choroba powaliła go na łoże boleści, z którego nie powstał już więcej.

W Grabianowie w Poznańskiem zmarł 30. zm. Maksymiljan Studniarski, wieloletni i zasłużony profesor tamtejszego gimnazjum realnego.

Jan Priebe, adwokat w Toruniu, zmarł na zapalenie płuc, które się wywiązało z influency.

W Amsterdamie zmarł w 70. roku życia poeta

---

ni. Najkrótsza różowa sukienka przechodząc upuszcza różę.

— *Zenobie! Votre rose qui est tombée!* — woła mama wsiadając do powozu.

Schylam się, podnoszę, biegnę, niosę do powozu, następuje wzajemna prezentacja — wielce miła znajomość! — i uciekam co prędzej, kryjąc się w szpaler.

Dodaj pół tuzina jeszcze podobnych sielanek ubieranych niebiesko, zielono lub pomarańczowo, mówiących po francusku lub po polsku, jadących koczami lub bryczkami...

Jest nawet panna Stasia, dość ładna brunetka, córka dzierżawcy z Opola, która mówi tylko po polsku, nosi białą sukienkę i białą ze stokrótkami pasterkę, a przytem ślicznie zerka czarnemi, jak dwa węgle, oczkami. Cała młodzież kocha się w niej, żaden nie żeni, bo panna... bez posagu.

Zaciągniono mnie do nich. Ojciec, stary wiarus, gada głośno, pije i poi dużo — opowiada o powstaniu. Stasia, w niebieskim na białej sukience fartuszku, roznosi owoce i przekąski, swojsko serdecznie pokazuje mi swoje kwiatki, kurczęta, grządki truskawek, przyczem opowiada bardzo dusio srebrnym głosikiem...

Nie słyszała nic o Wiktorze Hugo, Dumasie, ani Edisonie, nigdy nawet nie jechała koleją żelazną i nie wie, że sztych „Madonny della sedia“, który ma w swoim pokoiku, jest podług Rafaela. W mowie popełnia błędy gramatyczne i ma zeszyt z przepisanemi wierszami. O wpisanie się i mnie prosiła. Słowem, jest to urocza idylla, wielce ponętna i opiewana nawet przez wielu poetów — dla mnie jednak ten rodzaj stanowczo bez powabu.

Po kwadransie rozmowy mam wrażenie, jakbym się napił garniec ciepłej wody z cukrem. Uciekam więc z białego dworku wyściskany, wycałowany przez gospodarza, żegnany przez stado kur, gęsi i gołębi aż do bramy folwarku.

Szczytem mych marzeń jest panna Eugenja!

Właścicielka Zawiesia, Żółtanek, Borka, wertheimowskiej kasy, jedynej w tej okolicy, stu pięćdziesięciu funtów wagi, okrągłych kształtów, bardzo eleganckich toalet, i wysokich niezmiernie kapeluszy, które mają przedłużyć niziuchną i wielce pulchną jej osóbkę.

Zwiedziła cały zachód Europy. Mówią złośliwe języki o zawiedzionej miłości i pięknym oficerze.

Zrobiwszy przegląd całej piękniejszej połowy tutejszej okolicy, to już chyba przyjdzie przyznać pierwszeństwo... czerwonym spodniczkom. Oto właśnie z wielką wrzawą wchodzą na podwórze. Zobaczywszy mnie zaczynają szeptać i spuszczają oczy chichocząc z cicha.

Kobiety wszystkich stanów pod względem kokieterji podobne są do siebie.

Ściskam Cię serdecznie mój drogi. Pisarz wysłany do miasteczka nie wrócił, sam muszę zapisać robotników.

Masz paczkę wiejskich panien i chłopskich dziewek, zawiedzionych nadziei marzyciela i sentymentalnych westchnień samotnika — zamiast zapachu sosnowych lasów i rozkwitłych łąk, który chciałem Ci z tym listem posłać. Na ten raz przebacz i bywaj zdrów; a gdybyś zechciał odetchnąć polskiem powietrzem — przybywaj do Horodyszcza.

Twój przyjaciel
Stefan.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

holenderski Jakób Katz, znany tłumacz wielu dzieł Goethego na język holenderski.

Nowe towarzystwo. W pow. zaleszczyckim zamierza grono patrjotów ruskich zawiązać towarzystwo rolniczo-przemysłowe. Inicjatywa wyszła od księży grk. Aleksiewicza, Rostkowicza, Rudnickiego i Temnickiego.

Rada miasta Czerniowiec uchwaliła na ostatniem posiedzeniu wyrazić artyście-malarzowi Tadeuszowi Sulimie Popielowi podziękowanie za pysznie wykonany portret prezydenta miasta p. Kochanowskiego; ten że ofiarował z własnych funduszów 500 zł. dla rozdzielenia pomiędzy ubogich m. Czerniowiec, a to 250 zł. na ręce towarzystwa, zakupującego drzewo opałowe dla ubogich, a 250 zł. do rozporządzenia komitetu mieszczańskiego, który postarał się o ozdobienie sali radnej jego portretem.

P. dr. Stasiński z Konarzewa ogłasza następujące pismo:

„Dnia 25. bm. zakończył życie w Konarzewie pod Poznaniem Ferdynand Popławski, kasjer dominjalny, liczący lat przeszło 70. Ponieważ zmarły miał rodzinę na Żmudzi i na Litwie zamieszkałą, której miejsce pobytu jest mi nieznane, upraszam wszystkie pisma polskie perjodyczne, a mianowicie pisma wychodzące pod panowaniem rosyjskiem o zamieszczenie wiadomości o śmierci Ferdynanda Popławskiego. *Dr. Stasiński.*"

Biblioteczka polska. W Saratowie została utworzoną biblioteczka polska, składająca się z półtora tysiąca tomów wyborowych dzieł, w tej liczbie komplety celniejszych przedstawicieli piśmiennictwa polskiego, jak Mickiewicz, Kraszewski itd. Wobec braku środków na urządzenie lokalu bibliotecznego, zgodził się jeden ze stałych mieszkańców Saratowa przyjąć do swego mieszkania szafy z książkami i dawać bezpłatnie czytać zgłaszającym się. Na zakupno nowowychodzących dzieł będą Polacy tamtejsi każdorocznie zbierali składki. Myśl ulokowania bibljoteczki przy szkółce parafjalnej rozbiła się o nieżyczliwość księży miejscowych dla Polaków. Szkoda to wielka, gdyż bibljotekarz mógłby zarazem być i nauczycielem języka polskiego w szkółce, gdzie obecnie wykład ulega straszliwemu wpływowi niemczyzny.

Sprzeniewierzenie. Kasjer narodowego teatru w Zagrzebiu, markiz Strozzi sprzeniewierzył pieniądze teatralne, w kwocie 6000 zł. Sprzeniewierzeń dopuszczał się Strozzi od kilku lat, zabierając pieniądze od ciągane aktorom na fundusz pensyjny, dla siebie. Powodem było lekkomyślne życie. Strozzi pochodzi z rodziny francuskich emigrantów, a urodził się w Wiedniu. Żona Strozziego, pani Ruziczka-Strozzi jest znakomitą aktorką i ma być podobno współwinną zbrodni. Strozzi sam się oskarżył.

Prorok. W Monachjum zmarł w tych dniach zegarmistrz Falk, niezmiernie w całym mieście popularny z powodu swoich przepowiedni pogody, które śmiało mogły konkurować i nieraz z powodzeniem konkurowały ze spostrzeżeniami, rozsyłanemi przez królewskie biuro meteorologiczne. Codzień zrana setki ludzi spieszyły do okna skromnego sklepiku zegarmistrzowskiego. gdzie Falk wystawiał swoje przepowiednie, bardzo dowcipnie nieraz zredagowane i pełne naturalnego humoru. Falk słynął nadto jako szczególniejszy znawca i amator piwa.

Na członka akademji paryskiej nauk moralnych i politycznych wybranym został Wojciech Sorel. Członkowi Akademji Barthélémy de St. Hilaire z okazji 50-letniego jego przyjęcia do akademji miał być wręczonym publicznie medal. Ponieważ jednakże jubilat nie mógł przybyć na posiedzenie, przeto uroczystość odroczono do najbliższego posiedzenia akademji.

Nowy kometa odkryty został 12 grudnia rz. przez astronoma Borelly w Marsylji. Słabo świecąca ta gwiazda znajdowała się tego dnia pomiędzy konstelacją Liry i Herkulesa i posuwała się ku północnemu-wschodowi.

Telefon z Moskwy do Petersburga. W tych dniach odbywały się próby telefonowania po dwóch drutach żelaznych telegraficznych między Moskwą i Petersburgiem. W obydwóch miejscach ustawiono po trzy telefony, przez które rozmowa odbywała się wyraźnie i zrozumiale. Telefonowanie na większe odległości uważane było dawniej za możliwe tylko po drucie miedzianym.

Morderstwo w domu obłąkanych. W krajowym zakładzie dla obłąkanych w Stenjewcu w Kroacji zamordowała jedna z pacjentek dwie swoje towarzyszki.

Defraudacja. W Preszburgu zdefraudował kasjer Zygmunt Bitto główną kasę komitacką. Zabrał 60.000 zł. Kasę skontrowano 21. grudnia w obecności wyższego urzędnika finansowego i znaleziono wszystko w porządku. Dopiero 30. grudnia zr., kiedy chciano ją oddać innemu kasjerowi, spostrzeżoną została kradzież. Bitto, który przed kilku dniami sprzedał w jednym z banków preszburskich papiery wartościowe za 14 tysięcy zł., znikł bez śladu. Jest on człowiekiem w latach i był szanowanym urzędnikiem komitatu. Ma żonę i pięcioro dzieci.

Napady zbójeckie w Rosji. W Rydze ograbiono w biały dzień komisanta wileńskiego wekslarza Bunimowicza. Czterej ludzie zbliżyli się do niego, dwaj ujęli go za gardło i ręce, dwaj drudzy rozpięli palto, wyjęli pakiet, poczem wszyscy spokojnie się oddalili, zostawiając oszołomionego komisanta na ulicy. A nie są to zdarzenia rzadkie.

Przed dwoma laty stało się coś podobnego w Wilnie z adjutantem pułkowym, który odebrawszy z kasy 20.000 rubli pułkowych pieniędzy, szedł z niemi przez ulicę Botaniczną, gdy jakiś ulicznik przebiegający koło niego, wyrwał mu z rąk pakiet i uciekł. Rabunek ten tak samo jak teraźniejszy wypadek w Rydze, dokonany był w biały dzień i na ludnej ulicy, a tak zręcznie, że go nikt nie zauważył i poszkodowany przez „niewyrozumiałość" sądu poszedł na Syberję z pozbawieniem praw stanu.

W październiku z. r. na doktora Renarda, jadącego z rodziną z Wiłkomierza do Kowna, napadło kilku zbójców z niesłychaną zuchwałością, gdyż Renard miał ze sobą sporo ludzi przy wozach z rzeczami. Gdy jednak napastowany położył na miejscu z rewolweru jednego z opryszków, reszta pierzchła do lasu. Wypadek rzadki, jakby z owych legendowych czasów, kiedy gościńce litewskie pądrowali Raudo-Krutinisy.

Napady i rozboje w Kongresówce ciągle się praktykują. Czytamy w *Gaz. Warsz.*: Ofiarą zuchwałego rabunku padł p. Kretkowski, właściciel wsi Baruchowo, w pow. włocławskim, gub. warszawskiej. Banda łotrów napadłszy na dwór, odrazu rzuciła się na p. Kretkowskiego, którego uderzeniem pałki powalono na ziemię i wówczas zaczęto rabować. Przedewszystkiem zabrano z biurka 450 rubli gotówką, a następnie z pokoju córki właściciela broszkę brylantową, broszkę ze szmaragdem, 4 broszki z koralami, opalami i brylancikami, bransolety, dwa pierścionki z brylantami, obrączkę złotą z cyframi E. K. 5. lutego 1840 roku i wiele innych kosztowności. Rabusie splądrowali wszystkie pokoje, poszukując kosztowności i gotówki, a gdy nic więcej nie znaleźli, opuścili dwór. Działo się to wieczorem, gdy służba dworska znajdowała się w swych mieszkaniach, nie wiedząc nic co się dzieje w pokojach.

Zabójstwo i samobójstwo. W Wilnie rozegrał się przed kilku dniami tragiczny dramat, którego ostatnim aktem była śmierć dwóch osób. X. miał romans z panią Y., osobą 47-letnią.

Pani ta od dawna prowadziła życie lekkomyślne i awanturnicze, a chociaż w końcu wdzięki przygasły, znajdowała jednak zawsze wielbicieli, jeśli nie swej osoby, to... kieszeni. Stosunek z eksploatującym ją nadto panem X. stał się w końcu nader uciążliwym, tak, iż pani Y. w roli pokutującej Magdaleny zjawiła się po długiej wędrówce w domu męża, błagając o przebaczenie i opiekę. Wzruszony tą skruchą pan Y. umieścił żonę u pewnej znajomej rodziny, sądząc, że tym sposobem uwolni ją od prześladowania p. X. Temu ostatniemu było to bardzo nie na rękę, dokładał więc wszelkich starań, by odnaleźć kryjówkę pani Y. i urwany stosunek nawiązać ponownie. Wtargnął nawet do mieszkania pana Y., gdzie między kochankiem a mężem rozegrała się dramatyczna scena.

W Wilnie nic się długo utaić nie może. X. wyśledził schronienie pani Y. i wpadłszy tam, usiłował namówić do ucieczki. Gdy się to nie udało, pochwycił rewolwer i jednym strzałem powaliwszy ją trupem, drugim sam sobie życie odebrał.

Dyplomatyczny konflikt miłosny. Dramat miłosny, który rozegrał się w jednej z wioszczyn tesalskich, stał się powodem dyplomatycznego konfliktu pomiędzy Grecją a Turcją. Rzecz miała się jak następuje: W tesalskiej wiosce, nazwiskiem Trikhalo, mieszka naprzeciw koszar bataljonu greckiego prawowierny turczyn, Mustafa Bessim Aga, którego nadobna piętnastoletnia córka, Esma, zakochała się w feldweblu Filipidesie. Rozmiłowana para znalazła rychło środki, ażeby się porozumieć pomiędzy sobą, a nawet urządzała od czasu do czasu schadzki.

Na jednej z takich schadzek d. 9. grudnia spotkał kochanków brat Esmy. Ponieważ turcy w podobnych sprawach nie rozumieją żartów a bratu pięknej dziewczyny zdawało się, że jest zbezczeszczoną, wypalił więc na miejscu z rewolweru do Filipidesa i swej siostry. Strzały jednak chybiły. Na huk broni i krzyk przybiegła matka Esmy. Dziewczynę zawlekli do domu, gdzie brat poradził, ażeby ją zabić a ciało zagrzebać w podwórzu. Rozmowę tę, prowadzoną w przyległej komorze, usłyszała dziewczyna i bosa, okryta tylko kożuchem, uciekła z domu rodziców. Po długiem błąkaniu się znalazła dom rodziców Filipidesa. Stary Filipides przyjął przestraszone dziewczę do siebie; tutaj znalazł ją na drugi dzień feldwebel, który z początku nadzwyczaj był rozgniewany na Esmę z powodu jej ucieczki z domu, dowiedziawszy się jednak o stanie rzeczy, zgodził się na wszystko.

Stary Mustafa udał się natychmiast z zażaleniem do greckiej komendantury wojskowej, która zwróciła się po instrukcje do ministerstwa do Aten. Ministerstwo nakazało Filipidesowi zwrócić dziewczynę rodzicom. Feldwebel jednak oświadczył, że Esma znajduje się w domu jego ojca, który jej nie chce wydać. Wobec tego zwrócił się stary Mustafa do ambasadora tureckiego w Atenach, a następnie do przedstawicieli Francji, Anglji, Niemiec, Austrji i Rosji.

W dłuższym memorjale wyłuszczył on, że podług ustaw, tureckiej, tak zwanego „świętego Szeri", nie wolno piętnastoletniej tureckiej dziewczynie bez pozwolenia ojca wychodzić za mąż, tem mniej za innowiercę; nie wolno jej także zmieniać religji przed dojściem do pełnoletności. Równocześnie wniósł stary Filipides prośbę do synodu św., aby tenże pozwolił Esmie przyjąć chrzest i pójść za jego syna. Turecki ambasador poczynił kroki u rządu greckiego, ażeby dziewczynę wydano jej rodzicom. Rząd w odpowiedzi internował feldwebla aż do czasu załatwienia sprawy, która w Tesalji wielkiego nabrała rozgłosu. Pomimo to twierdzi rząd, że turecka dziewczyna jest z piętnastym rokiem pełnoletnią i może swobodnie rozporządzać swoją ręką. Sprawa dotychczas nie załatwiona, zdaje się jednak, że wojny z tego powodu nie będzie — nie żyjemy przecież w czasach pięknej Heleny.

Felix Dahn, znakomity historyk i mniej znakomity powieściopisarz niemiecki, profesor uniwerstytetu wrocławskiego, zachorował śmiertelnie na zapalenie płuc.

W sprawie nędzy. Lwowski organ Lenderbanku i Spki, który dotąd upornie przeczył istnieniu nędzy, donosi dzisiaj: „Raporta starostów przedłożone Namiestnictwu przedstawiają stan kraju w następujący sposób: W 22 powiatach jest dostateczny zapas paszy, w kilku stan mierny, w reszcie powiatów brak paszy wielki. Co się tyczy głodu, to ani z jednego powiatu nie nadeszła relacja, donosząca aby już zabrakło żywności, jednakże obawiać się należy, że zabraknie jej w niektórych powiatach już ku końcowi tego miesiąca albo w lutym, w innych zaś na przednowku". Dodać należy że przednowek ten będzie zapewne bardzo wczesny, a „wielki brak paszy" zachodzi przynajmiej w 45 powiatach.

Wypadki. Na ul Skarbkowskiej vis-a-vis teatru hr. Skarbka potrącił jeden z parobków p. Ehrlicha tak silnie przechodzącą panią H., że taż upadła w tej chwili na ziemię i wywichnęła nogę. Nieprzytomną odwieziono na kurację do domu. — Wojciech Aseńka zranił w złośliwym zamiarze na pl. Strzeleckim dżaganem konia, należącego do Dmytra Chymiaka gospodarza w Jamelny.

Na gorącym uczynku kradzieży worka z kaszą schwytano Ołeksę Podbużnego na szkodę Pordesa kupca przy ul. Krakowskiej l. 26.

Niebezpiecznego żartu dopuścił się jakiś niewiadomy sprawca, wystrzeliwszy śrutem w okno realności przy ul. Pańskiej l. 13.

Na szkodę p. J. D. skradł niewiadomy sprawca z otwartej kuchni w domu ul. Akademickiej l. 7. chochlę srebrną, łyżeczkę i czapkę z krymskich baranków, wartości ogólnej 15 zł

Józef Neumann faktor, idąc ul. Jagiellońską upadł i złamał rękę. Odwieziono go do szpitala. — Rolnikowi w Mokrotyńcach Pawłowi Semkowi skradł niewiadomy sprawca kożuch i kilka innych sztuk garderoby.

Za kradzież 6 sznurków korali aresztowano Annę Hładką, która popełniła tę kradzież na szkodę swej bratowej w Uściu.

Pobitą w szynku przy ul. Bożniczej l. 12. Antoninę Rak, oddano do szpitala. Gdy ajent pol. Szczygielski chciał aresztować awanturników, Marja Dohulicz znieważyła go ustnie i brała się nawet do bicia, została jednak pokonaną i odstawioną do aresztów. — Zegarek srebrny skradziono Berlowi Jeserowi z zamkniętego kufra. Poszlakowanego o tę kradzież Piotra Czubatego aresztowano.

P. Franciszek Longchamps, b. naczelnik stacji w Kołomyi, urzędnik kolei panstw., znany z obywatelskiej działalności, niedawno przeniesiony ze Lwowa do Krakowa, zaniemógł tam ciężko i od trzech ty-

godni leży obłożnie chory. Dzięki jednak opiece doktorów Wiszniewskiego i Obalinskiego, po dokonanej w sam dzień Bożego narodzenia operacji, ma się lepiej i jest już w rekonwalescencji.

Posiedzenie centr. komitetu przedwyborczego odbyło się wczoraj w sprawie kandydatury do Rady państwa z okr.: Brzeżany, Podhajce, Rohatyn.

Z Rady szkolnej kraj. Przeniesiono w stan spoczynku Marcelego Szczerbińskiego, nauczyciela w Niewodnej i Emila Proskurnickiego w Łowczycach.

Pozwolono nauczycielowi w Ohrymowcach Janowi Podgórnemu na razie przez jeden rok trudnić się pisarstwem gminnem.

Przekształcono dwuklasową szkołę w Błażowej (pow. Rzeszów) na trzyklasową, a szkołę w Tłustem (pow. Zaleszczyki) na dwuklasową.

Zorganizowano szkoły ludowe w Brelikowie, Wańkowej, w Dobrowlanach, Uhrynowie górnym (pow. Stanisławów), Morszynie, Chaszczowaniu (pow. Stryj), Mystkowie (pow. Grybów), Bielance (pow. Gorlice), Chomiakówce (pow. Tłumacz).

W Preszburgu zachorował arcyks. Fryderyk na influencę.

Cywilizacja i barbarzyństwo.

Wiadoma jest czytelnikom naszym powiastka o wizycie pani cywilizacji u dzikiego. Wizyty takie w roku ubiegłym były ciągle na porządku dziennym i zawsze z jednakowym skutkiem, który aż nadto dobitnie usprawiedliwiał końcowe słowa owej powiastki, wyrzeczone przez dzikiego: Moja ty pani cywilizacjo, idź sobie do djabła, mnie bez ciebie lepiej!

Właśnie w ostatnich trzech tygodniach ubiegłego roku, pamiętnego stuletnią rocznicą ogłoszenia praw człowieka we Francji, odegrał się z ramienia reprezentantów tego samego narodu francuskiego na dalekiem wybrzeżu tonkińskiem, w Hanoi, dramat, którego szczegóły znajdują się w tak krzyczącej sprzeczności ze wszystkiem, co ktokolwiek rozumieć może pod „prawami człowieka“, że... Ale co tam oddawać się długim refleksjom! Wolimy pozostawić je uczuciu samego czytelnika, a podać nagi fakt, tak, jak go podaje urzędowy francuski *Avenir du Tonkin* w numerze z d. 9. listopada.

Fakt, o którym mowa — to stracenie jednego z naczelników powstania tonkińskiego, Doi-Vana, pojmanego wreszcie przez Francuzów. Oto dosłowna reprodukcja urzędowej relacji o tej — czy uroczystości, czy barbarzyńskiej obrzydliwości — nie umiemy już powiedzieć: „Nie jako tryumfator — tak pisze *Avenir du Tonkin* — ale jako dzikie zwierzę, oprowadzane w menażerji, przybył Doi-Van do Hanoi. Z żelazną na szyji obrożą przykuty był on za pomocą ciężkiego łańcucha do klatki drewnianej, na której widniał napis:

Zdrajca i wiarołomca. Stracenie odbyło się 9 grudnia o godzinie 5. po obiedzie w obecności niezliczonych tłumów ludzi, rezydenta i wszystkich władz francuskich i krajowych. Doi-Vana wyprowadzono z klatki, zdjęto z niego łańcuchy i zawiedziono na szafot, gdzie mu przeczytano wyrok po francusku i anamsku. „Van“ tak brzmiał ów wyrok „poddał się nasamprzód, a następnie podniósł broń przeciwko swej ojczyźnie, jest zatem zdrajcą i wiarołomcą; połączony sąd w Wak Ninh skazał go na śmierć, po straceniu ma ciało jego wrzucone być do wody a głowa wystawioną w fortecy w Wak-Ninh. Jest to sprawiedliwa kara na złoczyńców.

Po ukończonej toalecie skazańca, dano trzy sygnały, a kat odciął jednym zamachem głowę od tułowia. Na odciętą głowę rzucił się pies musiano mu ją dopiero wydrzeć. Skutek moralny tego stracenia na ludność krajową ma być znakomity“.

Doi Vana wzbudzał wszędzie obawę i wielkiego zażywał miru u ludności. Lud uważa stracenie to za ulgę. Aż do ostatniej chwili wstawiali się u rezydenta za Doi Vanem rozmaici dygnitarze. Pan Briede kazał jednak przyspieszyć wykonanie wyroku, nie chcąc dać folgi prośbom tym. Ciało straconego rzucono wieczorem do wody a głowę posłano do Vac-Ninh. Barbarzyńską tę procedurę dlatego wybrano, ponieważ odpowiada zwyczajom anamkim. Gdyby cało oddano rodzinie — tak rozumują cywilizatorzy francuscy, wtedy rodzina kazałaby go pochować z wielką okazałością, wzniosłaby mu pomnik, a lud urządzałby pielgrzymki do jego grobu, gdzieby spiskowano i robiono powstania.

Justice podnosi sprzeczność w tej relacji urzędowej, która na jednem miejscu powiada, że lud zadowolony ze stracenia, na drugiem zaś, że lud by pielgrzymował do grobu wielkiego powstańca. *France* zaś powiada, że jeżeli Francuzi w Tonkinie podobne wydają rozkazy, to widać z tego, że kraj nie uspokojony dotychczas. Podobne postępowanie godne jest ludów dzikich, ale nie Francuzów. W co się obróciły słowa Ferry'ego, który prawił o cywilizowaniu „pozostałych w tyle braci“!

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2. stycznia. Influenca widocznie zmniejsza się.

Bruksela 2. stycznia. Pożar zamku Laeken powstał, skutkiem złej konstrukcji komina, wczoraj o g. pół do 3. popołudniu. Królowa udała się na miejsce. Spaliła się ochmistrzyni Nichi.

Rzym 2. stycznia. Człowiek, który pod bramę Kwirynału podrzucił podejrzany nabój, nazywa się Tankred Vita, liczy lat 30 i mieni się profesorem pedagogiki. Oświadczył on, że zawartość puszki nie jest niebezpieczną. Śledztwo wykaże, czy ma się tu do czynienia ze zbrodniarzem czy szaleńcem.

Londyn 2. stycznia. *Timesowi* donoszą z Konstantynopola: Sułtan zwrócił projekt odezwy do mocarstw w sprawie bułgarskich operacyj finansowych, dla lepszego umotywowania, gdyż zdaniem jego, zostały upośledzone prawa zwierzchnicze Porty.

Petersburg 2 stycznia. *Nowoje Wremia* omawiając mianowanie biskupów, konstatuje duch pojednawczy papieża: „Rząd i naród rosyjski były zawsze „pełne tolerancji“ względem katolicyzmu. Jako wyznanie religijne używają katolicy Rosji tych samych praw co protestanci i reformowani Ormjanie. Watykanowi nastręczy rozwiązanie kwestji biskupów z pewnością korzyść i posłuży jako dowód, że papież bezwarunkowo „szczerze“ działał, gdy zganił zasadę mięszania się duchowieństwa do polityki. (A więc polskość padła ofiarą dla korzyści Watykanu. Red.)

Wadowice 2. grudnia. Przy końcu dzisiejszej rozprawy trybunał uchwalił na wniosek prokuratora wezwać 6 nowych świadków. Po rozprawie przysięgli udali się do prezydenta sądu Daneckiego przedstawiając, że wskutek nadzwyczajnej długości rozprawy materjalnie ponoszą ogromne straty; zapewniono ich, że rozprawa potrwa najdłużej 6 tygodni, a tymczasem nie wiedzieć jeszcze kiedy koniec procesu. Dla sędziów przysięgłych dotychczas słuchani świadkowie wystarczają zupełnie do wydania wyroku, proszą przeto, aby w wzywaniu świadków się ograniczano. Co do stosunków materjalnych, to proszą, aby tutejszy sąd zechciał u ministerstwa poprzeć, aby dyety dla sędziów przysięgłych z 3 przynajmniej na 10 guldenów podwyższono.

Wiedeń 3. grudnia. Przy wczorajszem ciągnieniu losów komunalnych wygrał 200.000 guld. nr 58 ser. 844. 20 000 guld. nr. 48 ser. 1606, 5000 guld. nr. 18 ser. 1606.

Przy ciągnieniu losów kredytowych nr. 17 s. 1828 wygrał 150.000 guld., nr. 18 ser. 1623 wygrał 30 000, nr. 15 ser. 2867 wygrał 15 000 guld.

Ciągnienie losów austr. krzyża czerwonego: ser. 6797 nr. 24 wygrała 50.000, ser. 3284 nr. 43 wygrała 1000 gld.

Losy krakówskie: Nr. 2837 wygrał 25.000, nr. 57130 wygrał 2000 gld.

Na giełdzie kredyty 322.12, węg. renta złota 101.05.

Wiedeń 3. grudnia. Schmerling zachorował lekko na influencę.

Przy ciągnieniu losów lublańskich wygrana 25.000 guld. padła na nr. 25.456, 1500 guld. na nr. 31814

Telegram z Akwisgranu donosi, że wieża gotycka tamtejszego kościoła św. Michała gore, i że kościół jest w niebezpieczeństwie.

Zbadanie cieczy podrzuconej w puszcze blaszanej na Kwirynale w Rzymie okazało zupełną jej *nieszkodliwość*.

Gustaw Nieger mianowany kasjerem głównej kasy krajowej w Galicji.

Wrocław 3. stycznia. W kopalniach węgla w Schmiederschacht zastanowiono robotę, ponieważ robotnicy zażądali 8-godzinnej pracy itp. Toczą się rokowania spokojne.

Bruksela 3. grudnia. Pożar zamku Laeken powstał prawdopodobnie z podpalenia, bo płomienie buchnęły z 4 stron. Księżnę Klementynę wyniesiono. Guwernantka zaś jej udusiła się w dymie.

Paryż 3. grudnia. Poseł rosyjski Mohrenheim niebezpiecznie chory na influencę.

Zurych 2. stycznia. Na N. Rok wieczorem przez nieostrożność dwóch dziewek wybuchł pożar w przedsionku tutejszego teatru. Oględny reżyser uwiadomił obecną publiczność, że przedstawienie musi być odwołane wskutek zasłabnięcia aktora, i tym sposobem zapobiegł popłochowi tudzież nieszczęściom u ludzi. Teatr zgorzał doszczętu.

Teatr, literatura i sztuka.

Opera. Dyrekcji teatru widocznie udało się rozbudzić u publiczności tutejszej zamiłowanie do opery poważnej.

Na wczorajsze przedstawienie milutkiej opery Thomasa „Mignon“ przybyła publiczność wcale licznie i spędziła wieczór bardzo przyjemnie. Pierwszeństwo należy się jak zwykle w tej operze pannie Heller. Obok niej zbierały oklaski panie Skalska i Radwan i p. Jeromin, który spiewał Lotarja.

P. Jerzyna był wieczora wczorajszego nieco niedysponowany.

Całość przedstawienia poszła gładko i zrobiła na słuchaczach bardzo korzystne wrażenie

Najbliższą operą będzie dawno u nas nie grana „Favorita“ Donizettiego z panną Heller i pp. Percuoco i Putó.

Panna Olga Rubini zawiadomiła naszą redakcję, że koncert jej odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.

Repertoar teatralny. Dzisiaj w piątek „Narcyz Rameau“, dramat Brachvogla, w którym wystąpi dyr. Barącz w roli tytułowej. Dochód przeznaczony dla Piotra Woźniakowskiego dyrektora teatrów prowincjonalnych. — Jutro w sobotę „Favorita“, opera Donizettiego z panną Hellerówną i pp. Percuoco, Puto i Jerominem. — W niedzielę popołudniu „Stary piechur i syn jego huzar“, krotochwila ze spiewami i tańcami z węgierskiego. — Wieczór „Kłusownicy“, komedja w 4 aktach. — W poniedziałek „Kapitan Fracassa“, operetka Dellingera. Wieczór „Złote rybki“, komedja Schönthana. We wtorek „Bal maskowy“ z panną Pawlikówną.

Z wiedeńskiej akademji nauk. Na ostatniem w r. 1889 posiedzeniu filozoficzno-historycznej sekcji wiedeńskiej akademji nauk, odbytem pod przewodnictwem dr. Miklosicza, przedłożone zostały między innemi następujące prace: dr. Miklosicz przedłożył VI tom wydawanych przezeń wraz z prof. Józefem Müllerem z Turynu za subwencją akademji: „Acta et diplomata Graeca medii aevi sacra et profana“; adwokat dr. Ign. Komorzyński w Wiedniu przesłał pracę p. t. „Wartość w gospodarstwie izolowanem“, zaś prof. uniwersytetu praskiego Rzach przesłał celem przyjęcia do wydan akademji swą pracę p. t. „Studja krytyczne o wyroczniach sybillińskich.“

„Wiadomości Lekarskie“, czasopismo miesięczne, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy lekarskiej, redagowane i wydawane przez dra I. K. Wiktora we Lwowie. Zeszyt siedemnasty za listopad zawiera: Rozprawy: Dr. L. Kossak: Retentio urinae completa z powodu Urethritis membranacea. — Dr. Germain Sée (przełożył dr. Z. Dobieszewski): Terapija chorób serca. (Dok.) Sprawozdania. Medycyna wewnętrzna. Dr. Bruegelmann: O dychawicy i środkach leczniczych przeciw takowej. — Dr. Loebisch: O żywieniu w ostrych chorobach gorączkowych. — Cascara Sagrada i jej stosowanie w zaparciu stolca nawykowem. — Neurasthenia i jej leczenie. — Nothnagel: O chorobach serca. — H. Weber: Leczenie gruźlicy kwasem węglowym. — F. Zeni: O porażeniu histerycznym odnóg dolnych. — Rosenbach: Wdychiwanie chloroformu jako środek kojący w chorobach płuc i serca. — Chirurgja. A. Gubarow: Podwiązanie naczyń krwionośnych macicy. — Prof. Rydygier: Nowy sposób chirurgicznego leczenia mięśniaków macicy. — M. Schmidt: Arthrectomia synovialis articulationis talo-cruralis. — Dr. Kroel: Mechaniczne leczenie róży. — W Wagner: Resekcja czaszki zamiast trepansacji. — Dr. Stacke: Uwagi nad obecnym stanem leczenia przewlekłego ropienia ucha środkowego. — J. Baratoux: O niektórych zmianach

ucha wewnętrznego. — Nothnagel: O chorobie Meniera. — Hewetson: O wpływie chorób nosa i połyku na zapalenie ucha środkowego. — Akuszerja i Ginekologja. Dr. Reinstaedter: Przyżegania wewnątrzmaciczne chlorkiem zynku. — Menstruatio praecox u 3 letniego dziecka. — Prof. Janowsky: Kraurosis vulvae. — N. Halle: Antyseptyczne leczenie Endometritidis. — Ergotyn, użycie i nadużywanie tego środka w położnictwie. — Pozzi: Antyseptyka w ginekologji. — Secheyron: Antyseptyka w położnictwie.

Wiadomości polityczne.

Poznań 31. grudnia. Na walnem zgromadzeniu przedwyborczem w Śmiglu przeszła następująca lista kandydatów poselskich: 1) Ludwik Mycielski z Grabowa; 2) Jan Żółtowski z Ujazdu i Zdzisław Czartoryski ze Sielca. W Prusach zachodnich postawiono następujące kandydatury: na okręg wyborczy Nowemiasto-Kartuzy-Puck Kalksztein; Kościerzyna-Starogród-Tczew Kossowski z Gajewa; w okr. Człuchowskim ks. dr. Wolszlegier, w okr. Grudziądz-Brodnica Różycki; w okr. Lubawskim dr. Rzepnikowski; Chełmno-Toruń-Wąbrzeżno Slaski z Trzebcza.

Wiedeń 1. stycznia. Z Pragi donoszą do dzienników wiedeńskich ze sfer czeskich co następuje w sprawie rokowań ugodowych Początkowo zamierzał rząd sam mianować delegatów na konferencję, która ma być zwołaną do Wiednia; z każdego stronnictwa miało być mianowanych trzech delegatów, a mianowicie z Niemców: Plener, Schmeykal i Scharschmid. Jednakowoż w skutek remonstracji ze strony niemieckiej, zgodził się Taaffe na to, by powiększyć liczbę delegatów i wybór ich pozostawić samemu komitetowi wykonawczemu posłów niemieckich. Ugodzono się, że Niemcy mają wysłać sześciu delegatów. Delegatów ze strony czeskiej mianował sam rząd, a mianowicie Riegera, Zeithammera, Mattuscha, ks. Jerzego Lobkowitza, hr. Ryszarda Clama i hr. Fryderyka Kińskiego. W pragskich kołach czeskich, nawet pomiędzy staroczechami panuje niezadowolenie z powodu pominięcia młodoczechów. By złagodzić niezadowolenie młodoczechów, zamierza Rieger natychmiast po odbytej konferencji wiedeńskiej zwołać do Wiednia zgromadzenie posłów czeskich, na które zaproszeni będą także reprezentanci młodoczechów. Zgromadzenie czeskich mężów zaufania, które miało wstrzymać Riegera od wzięcia udziału w konferencji wiedeńskiej, nie odbędzie się teraz, ale dopiero po konferencji. I na to zgromadzenie zaproszeni zostaną reprezentanci młodoczechów. (Jeżeli tylko zechcą przyjść na musztardę po objedzie! Red.)

Berlin 31. grudnia. Z powodu socjalistycznego procesu elberfeldzkiego, którego wynik znany jest czytelnikom naszym z telegramów, robi *National Ztg.* następującą uwagę: „W położeniu jakie wytworzyła ustawa antysocjalistyczna z r. 187*, chwyciłoby się każde stronnictwo działalności tajnej; ustawa ta wychowuje wprost ludzi do potajemnego przekraczania ustaw, jest ona szkodliwa ze wszech miar.“

Rzym 31. grudnia. Jak opowiadają w kołach dyplomatycznych, został Izwolskij zamianowany stałym zastępcą interesów rosyjskich w Watykanie. Rząd rosyjski nie chce tylko jeszcze urzędownie ogłosić tego. Może być, że jest to tylko pobożnem życzeniem Watykanu.

Petersburg 2. stycznia. *Petersb. Wied.* donoszą, iż na sformowanie *9 nowych brygad straży pogranicznej* na granicy zachodniej departament celny uzyskał kredyt w sumie 150.000 rs., a na budowę koszar w okręgach: wierzbołowskim, kaliskim, radziwiłłowskim i besarabskim 134.000 rs.

Prawit. Wiest. ogłasza rozkaz najwyższy, wprowadzający niektóre zmiany do ustawy uniwersytetu dorpackiego. Dziekan i prorektor wybierani będą przez kuratora i mianowani przez ministra oświaty. Rektora wybierać będzie minister, mianowicie zaś rozkaz najwyższy. Na profesorów głosować ma wydział z pomiędzy kandydatów, którzy się sami zgłoszą, a następnie wybór zatwierdzać będzie minister oświaty. Po wysłużeniu lat 25 profesor będzie mógł pozostać nadal, jeżeli o to wstawi się kurator do ministerstwa.

Grażdanin donosi, iż w tych dniach zgodzono się w zasadzie na urządzenie w Żytomierzu kolonji poprawczej dla małoletnich przestępców.

Nadesłane.

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych, Lwów, ulica Akademicka l. 8. emeryt. kapitan Waniczek.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Zawiadamiam interesowanych, iż przeniosłem moje biuro zajmujące się podziałem gruntów i sporządzaniem map tabularnych na ulicę Kampiana l. 3 I. piętro
autoryzowany geometra
Wicenty Andrószowski.

Zmieniłem ceny fotografji!
całe figury

1 tuzin wizytowych	3 złr.		1/2 tuzin wizytowych	2 złr.
1 „ gabinetow.	8 złr.		1/2 „ gabinetow.	5 złr.
1 „ Makart	10 złr.		1/2 „ Makart	7 złr.
1 „ Boudoir	12 złr.		1/2 „ Boudoir	9 złr.

Z poważaniem: **M. BERGTRAUN**
Lwów, Jagiellońska 15.

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. Edward Lilien
otworzył kancelarję we Lwowie **l. 12.** przy ulicy **Hetmańskiej** w domu róg ulicy Kilińskiego.

Do najbliższego terminu kuponowego polecamy
4½% Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.
jakoteż
4½% Listy zastawne Banku krajowego
które sprzedajemy pod najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy sumiennie bez doliczenia prowizji.

Do numeru dzisiejszego załącza się: *Program „Ekonomisty Polskiego“* i *Prospekt księgarni J. K. Krzyżanowskiego i K. J. Heumanna w Krakowie.*

Przyjechali do Lwowa
dnia 31. grudnia 1889.

Hotel GEORGEA. R. Janicki z Łoszniowa, A. Wechsler z Wiednia, L. Kiesler z Czerniowiec, M. hr. Sievers z Wołoczysk, J. hr. Mołodecki z Monasterzysk, M. Mierzeński a Dembowicy, J. Rosenstock z Husiatyna, dr. A. Nowakowski, dr, A. Stein i J. Ausländer z Wiednia, P. A. Hrycon z Drohobycza.

Pociągi kolejowe.
(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 3·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej
2. stycznia 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	183 —	186 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	229 —	232 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	194 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 90	101 90
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	104 —	105 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 —	95 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 15	100 15
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —	58 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 85	104 85
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 75	97 75
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	26 75
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleonder	9 34	9 44
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel rosyjski papierowy	1·26·75	1·28·75
100 marek niemieckich	57 70	58 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 2. stycznia 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	346 —	
„ Bank anglo-austrjackiego	152 90	
„ Unionbanku	47 —	
„ kolei Karola Ludwika	186 —	
„ kolei północnej	37 50	
„ kolei południowej (Lombardy)	32 50	
„ kolei państwowej	30 50	
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	30 50	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	188 —	
Losy komunalne wiedenskie	143 —	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	116 25	
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	
Losy regulacji Cisy	—	
Akcje Banku dla krajów koronnych	217 80	
Renta węgiersk. złota 4 proc.	101 05	
Akcje Bankvereinu	123 30	
Rosyjski rubel papierowy	127 —	
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	321 75	
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889.
(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy
Akcje austrackie kredytowe
Akcje kolei Karola Ludwika
Austrjackie banknoty
Akcje kolei południowej (Lombardy)
Rosyjska pożyczka wschodnia

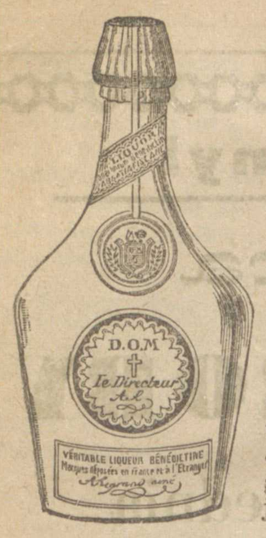

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné*

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajdnje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine“: Dostać można we Lwowie u p. **N. Brandler, dom komisowy,** w cukierniach pp. Hausera i Bieniedzkiego, Fer. Grossa, Macieja Kosteckiego, ulica Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 5. i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek l. 23, Alberta Szkowrona plac Marjacki l. 7. i w **Tarnopolu** u Edwarda Frantza.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

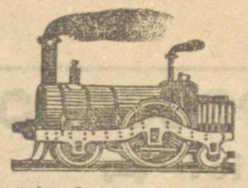

Kolej Karola Ludwika wydawać będzie od 1go stycznia br. oprócz już zaprowadzonych abonamentowych kart rocznych ważnych do jazdy na wszystkich liniach tejże kolei, tudzież kart rocznych na przestrzeń Lwów — Podwołoczyska — Krasne — Brody jeszcze karty roczne na rok 1890 ważne na następujące przestrzenie, a mianowicie:

na przestrzeń	Kraków — Tarnów	po cenie	145, 109 i 73 złr.
„	Tarnów — Rzeszów	„	147, 110 i 74 złr.
„	Rzeszów — Przemyśl	„	152, 114 i 76 złr.
„	Przemyśl — Lwów (dworzec centralny		160, 120 i 80 złr.
„	Lwów-Podzamkiem — Brody	„	152, 114 i 76 złr.
„	Lwów-Podzamkiem — Złoczów	„	138, 104 i 69 złr.
„	Złoczów — Tarnopol	„	135, 101 i 68 złr.
„	**Tarnopol — Podwołoczyska**	„	**124, 93 i 62 złr.**
„	**Lwów — Podwołoczyska i Krasne — Brody**	„	**214. 160 i 107 złr.**
„	Jarosław — Sokal	„	199, 149 i 100 złr.
„	Dębica — Nadbrzeize Rozwadów	„	168, 126 i 84 złr.

Karty te zamawiać można za złożeniem przypadającej należytości i fotografii (w formacie wizytowym) przyszłego właściciela karty, albo na jednej ze stacyj lub też w Dyrekcji ruchu tejże kolei we Lwowie, oznaczając równocześnie stację, na której zamówioną kartę odebrać jest życzeniem.

Biuro miastowe

c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika we Lwowie, (Hotel George).

Sprzedaż biletów podróżnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróżne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

W ekspedycie c. k. Dyrekcji ruchu kolei państwowych może znaleść umieszczenie dwóch dyetarjuszy z dzienną płacą 1 złr. wa. Wymaga się piękne pismo i znajomość ortografji polskiej i niemieckiej — Należycie ostępiowanej i udokomentowane podania należy wnosić do 14. stycznia 1890 do c. k. Dyrekcji ruchu kolei peństwowych we Lwowie.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i naporost włosów

Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

„PRACA”

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Najlepszy kalendarz ludowy!

Już wyszedł

„GOSPODARZ”

kalendarz ludowy na rok 1890

pod redakcją **Jana Biedronia**

Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy gorąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historję rozwoju Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik książkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach. Obejmuje 11 arkuszy druku. **Cena 30 centów za egzemplarz** franco. Sprzedającym 25% rabatu.

Zamówienia adresować: **Jan Biedroń** w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Najtańsze i najlepsze Wino stołowe Litra **40** flaszka **38** flaszka **Hegyalaja 50 ct. Zieleniaki** fl: **50, 65, 80 ct. Nusbergera Weidlingera 65 Vöslauera 80 Ofnera 60 i 90 ct. Wódki:** Kminkowa, Wiśniowa, Pomarańczówka, Różówka ½ fl. 40, ¼ 75 ct. **Dereniowka i Ratafia** 1·25 **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka, 1·10 Gdańska** 1 fl poleca handel Win i delikatesów **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna 1823

Proszę czytać! Wina dalmatyńskie, t. z. „Schiller“, austrjackie, węgierskie, litr **40** ct., ¼ litr **10** ct. wyżej. Z poważaniem **O. Garfunkel,** Wałowa 9. 1817

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Wino Hegyalaj wyborne flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Dzohojewskiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża.** ☞ **1000 sztuk złr. 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Najlepsze masło świeże 4½ kilo 4 złr. 75 ct. wysyła pocztą Abr. J. Mingelgrün, eksport masła, mięsa i drobiu w Włocławku 1947

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I piętro. 1059

Z pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bodanowicza (Lwów, 1888; str. 481) za zł. 1·30, z przesyłką 1·40. 2037

Chustki webowe do nosa tuzin 3 złr. poleca Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich Lwów ulica **Akademicka l. 2.** 1936

2.000 złr. ktoby chciał pożyczyć na 4 roczne spłaty po 500 zł. zgłosi się do p. Z. S. 1. Kotlarska, drzwi 2. 1938

Dobra fortepianistka lub też na skrzypcach życzy sobie grać na rozmaitych balach i koncertowych wieczorkach. Adres: ulica Rzeźnicka l. 7. nr. drzwi 2. 1039

Kuharz do prowadzenia na własną rękę kuchni przy restauracji, oraz **kelner** do restauracji są zaraz potrzebni. Zgłoszenia adresowwać: Edmund Klimek w Brzeżanach. 1948

Osoba młoda inteligentna rozumiejąca się na kuchni poszukuje miejsca do samoistnego zarządu domu ul. Arsenalska l. 4 u pp. Sobeckich M. J. 1953

1000 marek pocztowych około 200 gat 45 ct. u G. Zechmayera Norymbergja. Kupno. Zamiana.

Z powodu działu majątkiem spadkowym jest do sprzedania za umiarkowaną cenę **realność we Lwowie** (duża dwupiątrowa kamienica z przynależnościami) o dochodzie rocznym fasjonowanym w sumie 4234 złr. wa. Bliższych szczegółów udziela kancelarja adwokata Dra Roberta Czaykowskiego ustnie. 1951

Znajdzie stałe zatrudnienie dobry robotnik introligatorski ręczny złotnik. Zgłosić się proszę do J. Tillingera, introligatora we Lwowie. 1946

Dziękuje i gratuluje nawzajem. 1950

Do sprzedania realność pod l. 14. ulica Garncarska. 1844

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Pokój kawalerski, pokój z kuchnią. Magazyn, stajnię, strych na zboże etc. wynajmuje Zarząd realności ***Emila Bertemiljana Brajera,*** w godzinach 9—1. i 3—6. 1690

Przy ulicy bocznej Zimorowicza 7A. pomieszkania eleganckie, 4ry pokoje kuchnia, spiżarnia. 1910

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

Pokój frontowy kawalerski, stajnia i wozownia zaraz do najęcia Ossolińskich 4 195

Korespondencje prywatne

Cenię cnotę — potępiam postępowanie! Bądź spokojną, Twa ofiara kocha Cię szczerze i pamięta o danej obietnicy. Bocian.

Różowa ma listy!!!

Sztuczne zęby i szczęki

naturalnym całkiem podobne i do żucia zupełnie zdatne, jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody bez bolu, trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Bezpłatnie!

Kompletna Trzynastotomowa Encyklopedja

Orgelbranda !! Bezpłatnie !!

Kto chce to cenne a kosztowne dzieło w 13 tomach **bezpłatnie** otrzymać, ten niech zaabonuje **Warszawski tygodnik:**

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne"

Pismo to, od lat 7 wychodzące obejmuje treść wielkich tygodników, a więc daje **powieści, nowelle**, dramata, **komedye** (przeważnie dla teatrów amatorskich), monologi, rozprawy naukowe, monografie literackie, sylwetki współczesnych działaczy na wszelkich dziedzinach, illustracje i portrety. W dziele *nutowym* daje do **100** arkuszy nut, reprezentujących wartość 20 złotych reńskich, a obejmujących utwory **poważne** i **lekkie** na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i **do spiewu**, zarówno solowego, jak i chóralnego, niemniej potpourri z oper, operet **i tańce.**

Obie części **Echa**, zarówno dla czytelników **niemuzykalnych**, jak i osoby muzykalne, przeznaczone, kosztują **razem** rocznie **złr. 12.**, łącznie z przesyłką.

Kto chce mieć odesłaną do domu i **Encyklopedję**, winien do prenumeracyjnej kwoty zapłacić **1 złr.** na koszta zbroszurowania całego dzieła 13tomowego i **2 złr. 50 ct.**, na porto tegoż dzieła; czyli razem powinien nadesłać **12 złr. 50 ct., bezpośrednio** (bez niczyjego pośrednictwa) pod adresem.

Redakcja Echa muzycznego w Warszawie Senatorska 26.

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera

prawdziwy czyszczony

TRAN z WĄTROBY

przez

Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia**, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. d.

Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałłabana, kupców.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

g

Dla niezważających na modę

poleca materje zimowe roku zeszłego, jakoteż i resztki po bardzo zniżonych cenach.

Dla dzieci i młodzieży!

Kalendarzyk „Światełka" na rok 1890.

wyszedł świeżo z druku i zawiera piękne illustracje prof. T. Kołomłockiego, bogaty dział powieściowy, wiersze, komedyjkę, anegdoty i t. d. Prace swe w Kalendarzyku zamieścili: Albert Wilczyński, Szczęsny Zahajkiewicz, Ks. J. Kamiński, Dr. Albert Zipper, Zofia Mrozowicka, Jadwiga Zubrzycka, Walenty Kowalówka, Karol Winnicki, Zofia Rudnicka, Marja Lettnerówna, Szczęsny Parasiewicz i inni. Cena egzemplarza Kalendarzyka 50 ct., z przesyłką pocztową 55 ct. Całoroczni prenumeratorowie *„Światełka"* otrzymują, jak zwykle, Kalendarzyk jako premię, bezpłatnie.

Światełko"

zes aje pod redakcją

Zofji Mrozowickiej.

Roczna prenumerata na „Światełko" już z przesyłką pocztową wynosi 4 złr. — (Adres: „Światełko", Lwow, ulica Czarnieckiego l. 1)

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.

przyjmuje

prenumeraty i ogłoszenia

dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych.

Ważne

dla

MYŚLIWYCH

PIELECKI STEFAN

pierwszy konces. przez Wysok. i c. k. Namiestnictwo **centralny handel broni, amunicji i przyborów myśliwskich**

plac Kapitulny l. 3. we Lwowie

otrzymał **generalne zastępstwo na Galicję**

I. NOWOTNEGO w Pradze, E. M. RAILLY & Comp. w Londynie nadwornych dostawców bronimy śliwssiej i sprzedaje takowa podług oryginalnych cenników, które na żądanie wysyła gratis. — **Najlepsze Drilingi Büchs Flinty i Expressy**

od 100 złr.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w nacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40 Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado kremowy. Cena pudełka 50 centów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA **wyrobu G. Heil'a w Opawie**, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA"** (Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna Augsburgska esencja życia doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Herbabny'ego **Syrop z podfosforanu wapn. żel.** wypróbo any środek przeciw chorobom krwi i płuc, błednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent

Dra Rosy Balsam życia od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodow pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

ZYGMUNTA RUCKERA

APTÉKA

we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego **TANNINGENE** jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd. 1 pudełko 1.5 piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1·05 Prawdziwe tylko z czerwonem facsimile pod isu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 876, Frankfurt 1881. **J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych** **Eteryczny olejek sosnowy** używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. **Ekstrakt sosnowy** do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo słodowy i takież cukierki L. H PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokluszu, zaflegmieniu i.d. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

MAŚĆ SIHULSKIEGO zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

KROPLE MARYACELSKIE znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów. — Baczność przed falsyfikatami! —

Aptekarza F. J. KWIZDY **Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.

Znane od dawna a w obecnym sezonie niezrównane

Piwo ołomunieckie

(w beczkach wielkich i małych i we flaszkach)

przewyższa dobrocią swych składników i zbawiennym wpływem na zdrowie wszelkie inne gatunki piwa.

Odznaczone medalem na wielu wystawach.

Główny skład dla Galicji i Bukowiny

ELIASZ HERTER

ulica Kopernika l. 8. we Lwowie.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego ... Telefonu 179